

INTENCJE MSZALNE

14.III Poniedziałek	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (3 gr.)
15.III Wtorek	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (4 gr.) W int. Ś.P. + Krystyny CHMIELEWSKIEJ w 15 rocz. śm.
16.III Środa	8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (5 gr.)
	17 ⁰⁰	O nawrócenie Rosji, pokój w Ukrainie, Polsce i na świecie, O Boże błog. i potrzebna łaski dla Haliny MOLENDY, W int. Ś.P. + Bronisławy i Jana JASIŃSKICH, Tadeusza LUTERKA
17.III Czwartek	17 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (6 gr.) 2/ W int. Ś.P. + Marka OGRODZIŃSKIEGO w 1 rocz. śm. Z podziękowaniem za jego życie i prośbą o życie wieczne w domu Ojca
18.III Piątek	15 ⁰⁰	O nawrócenie Rosji, pokój w Ukrainie, Polsce i na świecie W int. Ś.P. + Ireny, Józefa, Mariana NOWAKOWSKICH, Józefa i Cecylii MAŁOLEPSZYCH, Władysława i Janiny WOŹNIAKÓW, W int. Ś.P. + Józefa i Leokadii KLUCZYKÓW, Józefa i Zofii SERAFINÓW, W int. Ś.P. + Reginy, Stanisława i Edwarda DĘBSKICH
	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (7 gr.)
19.III Sobota	17 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (8 gr.) 2/ Zmarłych z rodziny NAROŹNIAKÓW
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Danuty i Tadeusza c.r. CYNGOTÓW, CHYLIŃSKICH i PAPRZYCKICH

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - 20 MARCA 2022

8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Katarzyny, Zbigniewa, Józefa GAWINÓW, dziadków KORDELÓW i GAWINÓW
9 ³⁰	W int. Ś.P. + Mieczysława RURKI (9 gr.) W int. Ś.P. + Mariana GÓRSKIEGO, Józefa i Józefy, Kazimierza KĘĆKÓW, Krystyny i Czesława KOCHANKÓW
11 ³⁰	W int. Ś.P. + Henryka KACZYŃSKIEGO w 5 rocz. śm.
16 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Józefa i Janiny PAKUŁÓW
18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Józefa, Stanisławy, Mariana i Jana JANKOWSKICH, Feliksa GOŁĘDZINOWSKIEGO i dziadków GOŁĘDZINOWSKICH



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

2 Niedziela Wielkiego Postu

13 marca

460'22



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Rdz 15, 5-12.17-18 * Ps 27 * Czytanie II: Flp 3, 17-4,1

Ewangelia: Łk 9, 28b-36



Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeni Jego chwałę i obydwoch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: „To jest Syn mój wybrany, Jego słuchajcie!” W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli.

Oto słowo Pańskie

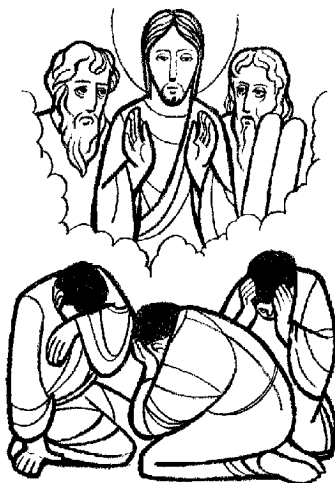
WZNOŚĘ SWE OCZY KU GÓROM

Tydzień temu akcja Ewangelii (scena kuszenia) rozgrywała się na pustyni. Dzisiaj, wraz z Janem, Jakubem i Piotrem, jesteśmy zaproszeni na górę Tabor. Jeśli jednak dobrze przypomnimy sobie poszczególne etapy kuszenia Pana Jezusa, to odkryjemy, że poprzednia Ewangelia również mówiła o górze: „Wówczas diabeł wyprowadził Go na górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata”. Proszę jednak zauważyć, że góra, na którą szatan wyprowadził Chrystusa była potrzebna po to, by spojrzeć w dół, na ziemię, na wszystkie królestwa i bogactwa widzialnego świata. Zupełnie inaczej jest w przypadku góry Przemienienia. Pan Jezus prowadzi swych uczniów na szczyt Taboru, nie po to, by spojrzeli w dół i zachwycili się tym, co pozostało na nizinach. Chrystus pragnie, by Jego uczniowie patrzyli w otwarte niebo i żyli nadzieją chwały, która nie przemija, bo należy do innego porządku, czyli do wieczności. Apostołowie doznali takiego zachwyty i uniesienia, że chcieli

pozostać w tym stanie już na zawsze. I dlatego Piotr wpada na pomysł, aby tu rozbić namioty, co w języku biblijnym znaczy osiedlić się na wzgórzu i zamieszkać tu na stałe. Oczywiście, że

bardziej chodziło o zatrzymanie tego niezwykłego przeżycia niż o dosłowne zamieszkanie na szczycie Taboru. Gdy zestawimy Ewangelię kuszenia i przemienienia, to zauważymy jak bardzo przesłania tych wydarzeń się uzupełniają. Gdy diabeł pokazał z góry wszystkie królestwa tego świata, składając obietnicę darowizny, nie omieszkał złożyć podpisu diabelskiej pychy pod tym obrazem:

„Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę”. A następnie podał cenę za jaką odda to wszystko: „Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje”. Na górze Tabor jest zupełnie inaczej. Apostołowie, widząc niezwykłą chwałę Jezusa padają na twarz. Nikt nie musi ich zmuszać groźbą, szantażem, przekupstwem, aby oddali pokłon. Proszę zauważyć, że szatan mówi do Jezusa: „Jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”. Pierwsi rodzice upadli w grzech i oddali pokłon szatanowi, gdy go posłuchali. Musieli opuścić Eden - miejsce oglądania chwały Bożej, bo wybrali drogę pychy, buntu i nieposłuszeństwa. Oddanie pokłonu szatanowi równoznaczne jest z upadkiem duchowym i moralnym. Oddanie pokłonu Bogu, odwrotnie –



jest drogą wywyższenia i uświęcenia człowieka. Święty Jan Paweł II tak nauczał: „Przemienienie Pańskie, opisane przez synoptyków, ma miejsce wówczas, kiedy Jezus przez swoje znaki (cuda), a także

przez czyny i słowa dał już poznać siebie Izraelowi. Głos Ojca stanowi niejako potwierdzenie „z góry” tego, co już dojrzewało w świadomości uczniów. Jezus chciał, ażeby na podstawie znaków i słów wiara w Jego Boskie posłannictwo i synostwo zrodziła się w świadomości Jego słuchaczy niejako z wewnętrznego objawienia, które daje sam Ojciec”. (27 maja 1987) Szatan robi wszystko, aby człowiek

przestał słuchać Boga, który przemawia do serca i sumienia swoich dzieci. Kusiciel mami współczesnego człowieka wizją bogactw, pozycji, kariery, przyjemności, pod jednym wszakże warunkiem: „upadnij i oddaj mi pokłon”, czyli „bądź mi posłuszny”. Te wszystkie sprawy związane z dawnym reżimem i podpisywaniem cyrografu tajnej współpracy, tak bardzo odsłaniają szatański mechanizm zniewalania duszy ludzkiej. Bóg Ojciec daje nam dzisiaj lekarstwo na wszelkie zakusy Złego: najpierw porwy serca i zachwyt, dotknięcie tajemnicy Bożej chwały, królestwa zbawionych, wiecznej szczęśliwości. A następnie zwrócenie uwagi na Tego, w którym jest nasza siła, moc i zwycięstwo: „To jest Syn mój wybrany, Jego słuchajcie!”. Wielki Post, to czas zachwyty Bożą miłością i posłuszeństwa w pełnieniu woli Bożej. Amen.

ks. Proboszcz

GLEBOKIE PYTANIA RODU LUDZKIEGO

Świat dzisiejszy okazuje się zarazem mocny i słaby, zdolny do najlepszego i do najgorszego; stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności i do niewolnictwa, do postępu i do cofania się, do braterstwa i do nienawiści. Poza tym człowiek staje się świadomy tego, że jego zadaniem jest pokierować należycie siłami, które sam wzbudził, a które mogą go zmiążyć lub też mu służyć. Dlatego zadaje sobie pytania. Zakłócenia równowagi, na które cierpi świat dzisiejszy, w istocie wiążą się z bardziej podstawowym zachwianiem równowagi, które ma miejsce w sercu ludzkim. W samym bowiem człowieku wiele elementów zwalcza się nawzajem. Będąc bowiem stworzeniem, doświadcza on z jednej strony wielorakich ograniczeń, a z drugiej strony czuje się nieograniczony w swoich pragnieniach i powołany do wyższego życia. Przyciągany wielu ponętami, musi wciąż wybierać między nimi i wyrzekać się niektórych. Co więcej, będąc słabym i grzesznym, nierzadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby czynić. Stąd cierpi rozdarcie w samym sobie, z czego z kolei tyle i tak wielkich rozdźwięków rodzi się w społeczeństwie.

Bardzo wielu ludzi, których życie skażone jest praktycznym materializmem, odwraca się od jasnego ujęcia tego dramatycznego stanu rzeczy, natomiast uciskani nędzą doznają przeszkody w zastanowieniu się nad nim. Wielu spodziewa się znaleźć spokój w różnorodnym tłumaczeniu świata, jakie im się podaje. Niektórzy wreszcie oczekują prawdziwego i pełnego wyzwolenia rodu ludzkiego od samego wysiłku człowieka i są przeświadczeni, że przyszłe panowanie człowieka nad ziemią zadowoli wszystkie pragnienia jego serca. Nie brak i takich, którzy zwątpiwszy w sens życia, chwałą śmiałość tych, którzy uważając egzystencję ludzką za pozbawioną wszelkiego znaczenia, usiłują je nadać swojemu życiu w całości wedle własnego tylko pomysłu.

Mimo to, wobec dzisiejszej ewolucji świata, z każdym dniem coraz liczniejsi stają się ci, którzy bądź stawiają zagadnienia jak najbardziej podstawowe, bądź to z nową wnikliwością rozważają: czym jest człowiek; jaki jest sens cierpienia, zła, śmierci, które istnieją nadal, choć dokonał się tak wielki postęp? Na cóż te zwycięstwa, tak wielką okupione ceną; co może człowiek dać społeczeństwu, a czego się od niego spodziewać; co nastąpi po tym życiu ziemskim?

Kościół zaś wierzy, że Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić światła i siły, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu; oraz że nie dano ludziom innego pod niebem imienia, w którym by mieli być zbawieni. Podobnie też wierzy, że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu. Kościół utrzymuje nadto, że u podłoża wszystkich przemian istnieje wiele rzeczy nie ulegających zmianie, a mających swą ostateczną podstawę w Chrystusie, który jest Ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

*Z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym
Gaudium et spes Soboru Watykańskiego II (nr 9-10)*